

DZIENNIK KUJAWSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata ćwierćroczna wraz z dodatkiem tygodniowym „Pisak” oraz dwutygodniowym „Przyjaciel Dzieci” wynosi na pocztach i w ekspedycji 2,10 mk., z przyniesieniem do domu przez listowego 2,52, z przyniesieniem z ekspedycji 2,40 mk. — Rękopisów nadesłanych, a nie zastrzeżonych, redakcyja nie zwraca.



Listy i przekazy pieniężne nadawane należy pod adresem: „Dziennik Kujawski” red. lub. eksp. — Cena ogłoszeń: 20 fen. za jednolitego wiersza petytowy, 60 fen. za reklamy na trzeciej stronie i ogłoszenia na pierwszej stronie. — Kto popadnie w konkurs lub kto się pozwoli o należytą skarżyć, traci prawo do rabatu. Telefon nr. 124. :: :: Telefon nr. 184.

Nr. 203

Hohensalza, czwartek dnia 6 września 1917.

Rocznik XXV

KSIAŻE RADZIWIŁŁ ODPOWIADA.

Jak już donosiliśmy w sobotę, nadesłał mi książkę Radziwiłł list z rodzajem wyjaśnienia, prosząc o jego umieszczenie. Czynimy oczywiście żądanie próbie księgarza, podając go poniżej w całości. Taki on:

„Szamowna Redakcyjo! Wyczytawszy wygłoszoną do mnie w numerze 193 „Dziennika Kujawskiego” z dnia 25. bm. interpelacyę pod nagłówkiem „A książkę Radziwiłł”, czuję się w prawie i obowiązku zwrócić Panom uwagę na to, że talkowa bierze asumpt z informacyi w głównych punktach rzeczywistemu przebiegowi rzeczy nie odpowiadającej.

Udaje się przeto do uprzejmości Szamownej redakcyi aby zechciała obecne mo sprośowanie podać do wiadomości swych czytelników umieszczając ten mój list na łamach Dziennika Kujawskiego”.

Konstatuję więc przedewszystkiem, że mylnem jest twierdzenie i że solemnne przejęcie takowemu protestując jakobym przez wystąpienie moje w Izbie Panów do którego artykuł wspomniany nawiązuje, był naruszył solidarność Koła.

Dotychczas w Izbie Panów na prawie przy należności do tej Izby, przy sposobności debaty nad statem, która jest zwykłą, rzadko kiedy okazują upominania się o polityczne prawa narodowe społeczeństwa naszego a czynięm, to w tym samym duchu, co do którego, w długolejniej działalności parlamen tarnej ani ze strony społeczeństwa ujemna krytyka mnie dotychczas nie dochodziła.

Świadczą o tem stenograficzne zapiski od mojego posiedzenia.

Jeżeli dalej artykuł potrąca o jakoby nie katywną jeszcze do dziś dnia sprawę między Kołem a mną w tej rzeczy, konstatuję że jako parlamentarne dotychczas oficjalnie do mnie się nie odniosło, zapewne wskutek kilku niesięmej mej nieobecności w kraju, do czego przystąpił do okazji przyszłego zjazdu plenum parlamentu okaza się sposobność.

Głównie jednak jak się zdaje poruszają rektora artykułu w nr. 193 to, co się przy wiele dni przybyciu moim do parlamentu na posie dzeniu głównego wydziału w dniu 21. bm. wy stało.

Dnia tego byłem w parlamencie przed otwar niem posiedzenia wydziału a na porządku dziennym był wybór nowego prezyd ującego, a miejsce dotychczasowego, obecnego mini stra Spahna, a mogły znaleźć co chwila kwestye w których obecność przedstawiciela Koła mo gła być potrzebna. Ponieważ zaś poseł Tramp yński przy otwarciu posiedzenia nie był jeszcze obecnym, nie wiedziałem nawet czy przybył do Berlina, w najlżejszej intencji sta nęła interesowy Koła prośbom moim wybra nego prezydującego o zapisanie mnie tymczas owo na członka komisyi.

Zastępstwo takie zdawała się ciągle według potrzeby w toku rozpraw bez żadnej trudności być autor artykułu upatruje w tym wypad ku naruszenie sobie z mej strony dyktator stich zachowań wobec Koła odnawiałam mu pod tym względem wszelkiej racji.

Całe to zdarzenie nie miało jakiegokolwiek znaczenia stronnicy, nie uciepiał też na mój stosunek koleżeński z posem Tramp yńskim, czego dowodem że na jego życzenie nastąpiłem go nazajutrz na poniedziałek następnym w kamolernem, na które miał zaproszenie.”

Wynagry poważania załączam

Ferdynand książę Radziwiłł.

Tyle książkę Radziwiłł list ten wymaga z mej strony kilku słów odpowiedzi co do za strzeżonych ustępów.

I. Oż książkę Radziwiłł protestuje „jakoby naruszył solidarność Koła”. Niestety zlamia nie maż nie modemu, podtrzymując w całej swej wypowiedzi tezę, że książkę Radziwiłł wygłoszając w Izbie Panów przetrwał solidarność Koła.

Coż bowiem chciał Poprzedzić czas wojny? Nie odnosił się do niego oficjalnie. Wobec tego stwierdzamy, że Koło tak sejmowe jak i parlamentarne zgromadziło się wystąpieniem księcia w Izbie Panów pod kątem zerwania solidarności Koła. Nie powzięły je dnak ostatecznych uchwał, odwołując się do

nej, która znalazła uznanie całego społeczeń stwa z wyjątkiem nielicznego odłamu przyja ciele politycznych księcia Lubieckiego, Napierski ego, Dąmbka, Jackowskiego itd. Koła te po stanowiły na swą rękę po za wiedzą społeczeń stwa wystąpić ze „swoją” polityką i to w tym miejscu, w którym byli „swobodnymi”, nie oba wiązując się żadnej przedwczesnej kontroli, mia nowiele w izbie panów. Ale panowie ci jako członkowie izby panów są też (z wyjątkiem ks. Lubieckiego, który wystąpił) członkami Koła Polskiego w sejmie pruskim. Oż tedy za obo wiązek ciążył na nich skoro nie godzili się na politykę przedstawicieli polskich w pruskiej iz bie posłów? Ożó byli winni żądać zwolnienia Koła i tam wytknąć swy powody odmienne, starać się przekonać większość o potrze bie zmiany „od uchwały całego Koła uzależ niając swe postępowanie. Byłaby to polityka solidarności, byłaby to polityka w której człon kowie izby panów pamiętali by też, że są przed stawicielami, związanymi ze społeczeństwem pol skim. Ale tego, nie byli nieczymli, raz jeszcze wykazując, że nie są przedstawicielami społe czeństwa polskiego. Cała akcyja wystąpienia w Izbie panów działa się tajemnie wobec legalnej reprezentacyi społeczeństwa. Książę Radziwiłł mimo, iż miał sposobność, nie obliżył się ani do kolegów sejmowych ani parlamentarnych, nara dzając się jedynie z takimi politykami, jak pp. książę Lubiecki, poseł Dąmbek i wydawca „Gaz. Gr.” Kulerski. Ale ci panowie wtajemniczeni by li, gdyż tak oni jak i zależna od nich prasa pra wie dzień w dzień w atakach na Koło tłumaczy ła rzekomą fałszywość polityki naszych Kół wy chwytając go jako „czyn polityczny” oderwane i nie odpowiadające woli społeczeństwa wy stąpienia księcia Radziwiłła i jego towarzyszy z izby panów.

Zlamaniem nazem nie może tu wogóle być dys kusyj nad pytaniem „człaji książę Radziwiłł na ruszył solidarność. Fakty są tak jasne, że naru szenie uwadniają się samo przez się. Ale książę Radziwiłł naruszył zasadę tu nietylko jako człe nek Koła Polskiego w sejmie, on ją naruszył i jako prezes parlamentarnego Koła. I tu bo wtem znalazł względnie pamiętać był winien, że parlamentarne Koło kilkakrotnie wyjaśniło swe stanowisko wobec rządu.

Tedy nie wolno było księciu R. jako preze sowi Koła przekreślać tej polityki Koła — na terenie innym. Przejęcie i w izbie panów książę Radziwiłł naruszył zasadę tu nietylko jako człe nek Koła Polskiego w sejmie, on ją naruszył i jako prezes parlamentarnego Koła. I tu bo wtem znalazł względnie pamiętać był winien, że parlamentarne Koło kilkakrotnie wyjaśniło swe stanowisko wobec rządu.

Książę Radziwiłł nie zdawał wzgl. nie chciał widocznie zdawać sobie sprawy z doniosłości ta kiego złamania solidarności poselskiej. Nas mo ment ten nie zadziwił. Wiedzieliśmy bowiem, że książę na lutowych wzgl. marcowych posiede niach Koła zaznaczał, że będzie z trybuny dawał wyraz odrębny swym poglądom. Co nas tu chyba najwię cej dziwiło, że Koło nie wysunęło odpowiednich wniosków i księciu prezesowi nie ułatwiło tego zadania przedopowiadanie ze swej strony wysta pienie.

Książę „... pisze, że nie dochodziła go dotychczas ujemna krytyka ze strony społe czeństwa”. Widocznie tedy książę-prezes nie czy tał odgłosy prasy, które zareagowały na jego wystąpienie w izbie panów wyraźnym zwrotem, że książę działał wbrew woli społeczeństwa. Ale skoro książę przeczył głosy prasy — czytając ewentualnie tylko opinie pp. Lubieckich, Napie ralskich, Kulerskich i Dąmbków, awięc echa bez odgłosu w społeczeństwie — czyż książę-prezes nie pomny na nagane, która mu wy rażano z poręki okręgu wyborczego, z którego jest wybrany. Przecież niedawno to czasy. To też sądzimy, że nie bardzo zbudowani będą wyborcy ostrowsko-odolanowsko-ostreszowoko-kepkińskiego okręgu skoro dowiedzą się, że głos ich opinii tak rychło przeczyli ich poseł.

Książę Radziwiłł pisał dalej, że nie mu nie widomo o tem, że Koło odnosiło się do niego oficjalnie. Wobec tego stwierdzamy, że Koło tak sejmowe jak i parlamentarne zgromadziło się wystąpieniem księcia w Izbie Panów pod kątem zerwania solidarności Koła. Nie powzięły je dnak ostatecznych uchwał, odwołując się do

z tej przyczyny, że księcia Radziwiłła nie było w Berlinie. Książę wyjechał bowiem krótko po wystąpieniu swem w Izbie panów, nie pozostawiając wcale swego adresu. Tak tedy Koło — mimo listy polcone, wzywające go na posiedze nie i terminowe telegramy — nie mogło do nie go dotrzeć. Jest to też znamienity rys w postępo waniu księcia Radziwiłła jako prezesa Koła, który w chwilach gwałtownych opuszcza sta nowisko nie pozostawiając nawet wskazówek gdzie jest!

Czy tedy w takich warunkach może spo łeczeństwo mieć do polityki prezesa Koła Parla mentarnego zaufanie. Przecież prezes tem tem większe miał zadanie zespolenia się ze społeczeń stwem przez bliższe poznanie jego opinii, skoro (długi czas był po za granicami kraju). Ale książę Radziwiłł ku temu się nie pokwapił, ale prze ciwnie — wystąpiwszy wbrew woli społeczeństwa — usunął się następnie znów na czas dłuższy z areny politycznej, by teraz dać znów powód do zajęcia się sobą.

Trzeba znacznej dozy przewrotności politycz nej u „Gazety Nar.” i w „Kraju”, by w sta nowisku naszym wobec księcia-prezesa widzieć partyjne zakusy. Są one nam tak dalekie, jak gorącym jest umiłowanie sprawy i poczucie obowiązku woli w służbie. Te upraw niają nas do zwrócenia uwagi społeczeństwa, że drogi, któremi kroczy prezes Koła parlamentar nego zwracają się przeciw woli społeczeństwa, że prezes Koła, przeobrażony zasady solidarności, któ ra wskazywała nam być naszym naczelnym, że nie doceniając opinii lub ją przeczącą staje w tak rażącej sprzeczności ze społeczeństwem że ono do niego w chwili dzisiejszej zaufania mieć nie może. Zdanie to nietylko nasze, lecz — jak liczne głosy i listy nam mówią, — zdanie sze rokich Kół, zdanie, które skryształizowało się maj — wyraźniej w opinii okręgu, z którego posłuje książę Radziwiłł.

Tyle na dzisiaj. W następnym numerze oświe ślimy zachowanie się księcia Radziwiłła na tle zajść z ubiegłego tygodnia.

OBRADY BEZ WYNIKU.

Już w poniedziałek, a jeszcze wyraźniej wczoraj wskazywaliśmy na napięcie, które po wystąpieniu w kraju na tle usłowań działaczy galicyjskiego Naczel. Kom. Nar., by organ ten wbrew uchwałom Koła z maja zachować. Ku temu ce lowi posługiwali się zwolennicy N. K. N. — krakowskiej konserwatyści i demokracji — ożó nemi powodami, które nie tylko nie uznawały, ale przeciwi którym nader energicznie wysła powali zwolennicy rozwijania N. K. N. to są: narod. demokracji socjalistycznej, chrześcijańsko-spo łecznej, tworzone z podziękich konserwatystów i centrowców.

Ostatecznie do uchwały nie przyszło, gdyż widząc metody postępowania krakowskiej kon serwatywy i demokracji przedstawieli reszty stronnictw opuścili wśród protestu sąle o brad, stwierdzając, że dotychczasowy galic. Naczelny Komitet Narodowy zatracił prawo do swego tytułu, gdyż w łonie swoim przedsta wia nie wszystkie organizacje polit. Galicyi, lecz tylko dwie konserwatystów krakowskich i demokracji krakowskich.

Niestety z opisu przebiegu obrad doszedł nas tylko organ krakowskich konserwatystów „Czas”. Opis jego jest z natury stronny. Nie ma my wobec niego żadnego przeciwstawienia. Po staramy się jednak tyle ciekawość ująć by, usu wając uwagi stronnicy, wytworzyć z opinii względnie ścisły obraz. Zastrzegamy się jednak z góry, że do obrad tych ponadjeścin reszty zaległych pism powrócimy.

Przebieg obrad: Prezes Koła Łazarski otworzył posiedzenie, witając zebranych i wskazując cel zebrania, zwołanego na życzenie N. K. N. celem rozwiązania go. Udzielił następnie wiceprezowski N. K. N. prof. Jaworskiemu głosu do sprawozda nia z czynności N. K. N. Nim jednak poseł Ja worski mógł zabarać głos, prezes stronnictwa ludowego, poseł Witos, zahrał głos rzekomo w sprawie formalnej i postawił następujący wniosek:

Stwierdzając, że Naczelny Komitet Naro dowy, który wedle uchwały z dnia 15 sierpnia 1914 roku składał się z przedstawicieli

wszystkich stronnictw politycznych, nie mo że istnieć wobec tego, że szereg stronnictw, do niego już nie należy i w przyszłości na leżyć nie chce Koło Sejmowe powierzą prezy dyum Koła polskiego ustanowienie Komit syi likwidacyjnej dla spraw N. K. N. Koło Sejmowe przystępuje do głosowania nad tym wnioskiem bez rozprawy. Głosowanie odbył się ma imieniu. W głosowaniu nie wzięli udziału członkowie Izby panów.

Wniosek p. Witosa wywołał zdziwienie i u wagi, że nie jest żadnym wnioskiem forma lnym, lecz wkrocza w istotę sprawy i pragnie przeciwnikom wniosku odebrać możliwość uzasa dnienia swego stanowiska i przedstawienia swoich wniosków.

Słyszając to p. Daszyński pragnął widocznie ogłosić zbyt daleko we wniosku p. Witosa po sunięty zamach na wolność słowa i dyskusyi, tłumaczył, że wniosek p. Witosa zamierza tylko do tego, aby uwolnić p. Jaworskiego o składaniu sprawozdania w imieniu niestwierdzającego komitatu. Wniosek jest formalny i mówca go popiera.

Poseł konserw. Haller zaznacza, że N. K. N. od trzech lat działa wśród największych tru dności. Działa z pożytkiem dla narodu, a daj się dąży się do tego, aby mu nawet niepozwolił na złożenie sprawozdania. Chyba autorzy wniosku obawiają się, aby sprawozdanie nie odesła nido niemitych dla nich momentów; wnosi, aby sprawozdanie było przedłożone i ocenione roz czowo przez zebranie, dotyczy bowiem Legi sów, tej chluby narodu polskiego.

P. Debski (narod. dem.) popiera wniosek p. Witosa, oświadczając, że jeżeli wiceprezes N. K. N. ma składać sprawozdanie, to delegaci innych stronnictw które należały do N. K. N. także muszą je złożyć.

Na to odzywają się liczne głosy. „Naturalnie nrech składają sprawozdanie ze swego udziału w N. K. N. Bardzo prosimy!

P. Debski sprzeciwiał się dalej, aby obecni na gali członkowie izby panów, nie będący po słami brali udział w dzisiejszych głosowaniach a to tem mniej, że w mowach swoich w Izbie panów „przekreślili solidarność narodową, wy rażoną uchwałami majowymi.

Poparł te wywody pos. Głabiński, twierdząc że gdy sam był prezesem Koła sejmowego, to członkowie izby panów będący posłami, na niem nie głosowali. P. Stapiński oświadcza się również przeciw głosowaniu członków Izby panów, a zaformalnym rozstrzygnięciem bez dyskusyi sprawy przez głosowanie w myśl wniosku posła Witosa.

Po dłuższej dyskusyi na temat, czy członko wie izby panów (nie będący ani posłami do parl. ani do sejmu galic., awięc majowanymi, a nie wybranymi przedstawicielami — red.) udziela prezes Łazarski głos posłowi socyal. Markowi, który twierdził, jakoby utrzymanie N. K. N. było obaleniem majowych uchwał koła sejmowego, ad zistęjące zgromadzenie roz strzygnię o tem, czy uchwały te mają być utrzy mane. Dla uniknięcia zbyt gwałtownej, propo nuje, aby posiedzenie odroczone i dano czas prezydium klubów do zastanowienia się w dro dze porozumienia w sprawie wniosku posła Wi tosa i dopuszczenia członków Izby panów do głosowania.

P. Daszyński popiera wniosek p. Marka, a tem, aby prezydium klubów o godzinie 4 przy szły na pełne Koło z odpowiednimi propo zycjami.

Na tle tej dyskusyi wyłonił się wniosek posła Wysockiego, stawiającego następujący wniosek:

„Gdy utworzenie rządu polskiego i wojska podległo temu rządowi, już podczas wojny na podstawie aktu z d. 5. listopada 1916 jest pierwszorzędnym warunkiem lepszej przy szłości narodu:

Zgromadzenie poselskie, zebrane 2 wrze śnia 1917 w Kępcowie, domaga się natychmi owego utworzenia rządu polskiego i jak naj rychlejszej organizacyi wojska polskiego i protestuje przeciwko wszelkim próbom orga nizowania wojsk polskich i tworzenia samo zwolnych rządu poza granicami ziem pol skich.

Wniosek ten — tak donośny „Czas” miał w pewnym kierunku wielkość obecny, który tworzył konserwatyści i demokraci krakowskiej. Nim przystąpił do obrad...

Amickiego, który z wielkie im poświęceniem i
czasu i pracy trzyma star „Rolnika” w rękach.

Jako objaw nieodczulności podkreślić trzeba
też trudność, jaką i Rada i Zarząd mieli w ro-
ku ubiegłym w licznych zmianach w składzie
zarządu. Mimo to rozwój kroczy normalnymi
tory, a zasłużone uznanie ogólne niech im bę-
dzie podzięką.

— Nowa placówka przemysłowa. Dnia 3.
września r. b. po południu założyło w Poznaniu
grono ziemian i przemysłowców nowe przed-
siębiorstwo, pod firmą „Centrala Drzewna G.
m. b. H.”, mające na celu handel drzewem. Po-
siedzenie inauguracyjne odbyło się w Banku
Związku Spółek Zarobkowych w obecności p.
meo. Sławskiego, jako następcy p. radcy Ci-
chowicza, a pod przewodnictwem p. dr. Tar-
densza Szuldrzyńskiego z Bolesława, prezesa
Centralnego Towarzystwa Gospodarczego. Po
referatach p. Pacyńskiego, nadleśniczego w
Babkach i p. dr. Englicha, uchwalono po
przeprowadzeniu dyskusji założenie towarzy-
stwa. W dyskusji brali udział: pp. szambela-
n Roman Komierowski z Niezychowa, dyr. Ste-
fan Grabski z Kruszwicy, hr. Marceji Zółtowski
z Godurowa, meo. Ratajski z Poznania, Mleczysław
Chłapowski z Sobiejuha, ks. Pa-

tron Adamski z Poznania, hr. Dąbski z Do-
bieszewic, Rjvoli z Poznania, Lossow z Gra-
bonoga, dr. Zygmunt Celichowski z Kórnika,
przewodniczący zebrania oraz referenci. Kapi-
tał udziałowy wynosi 100000 mk., a zapewnio-
ny kapitał obrotowy chwilowo pół miliona
marek. — Zainteresowanie mowom przedsię-
wzięciem było tak ogólne, że kapitał udziało-
wy 100000 mk. tego stopnia rozochwytało,
że panowie, którzy podpisali większe sumy,
pooddawać musieli część innym reflektantom,
aby i ci w nowym przedsięwzięciu udział
brać mogli.

Do Rady Nadzorczej wybrano: ks. patro-
na Adamskiego, p. dr. Englicha, p. szambela-
na Komierowskiego, p. nadleśniczego Pacyń-
skiego i p. dr. Tadeusza Szuldrzyńskiego. Do
kierownictwa nowym przedsięwzięciem po-
wołano p. Bolesława Kurzyńskiego z Bydgo-
szczy, który od lat przeszło 30 zawodowo zaj-
muje się handlem lasów i drzewa. Nowe przed-
siębiorstwo rozpocznie swoją czynność 1. paź-
dziernika r. b. z siedzibą w Poznaniu.

Tak bardzo u nas pożądanemu nowemu
przedsiębiorstwu „Szczęście Boże!”

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.
Powietrze: pogodnie, nocą chłodno.

** Ceny maksymalne na rychliki. Wydział
powiatowy donosi nam, że ceny maksymalne
na rychliki wynoszą: od 3. września 6 mk. za
centnar. Od 15. września obowiązują ceny je-
stienne t. j. 5.50 mk. Oprócz tego płaci się za
zwiększą kołmi 5 fen. za klm. — nie licząc pierw-
szego kilometra.

Niemą więc istotnej różnicy w cenie rych-
lików i jesiennych kartofli, gospodarze więc
nie mają interesu przedwczesnie wybierając
ziemniaki.

** „Hurtownia Związkowa”. W ostatnim
numerze „Kupca” czytamy, że powzięto zamiar
utworzenia pod protektorem Związku Tow.
Kupieckich „Hurtowni Związkowej”, spółki z
ogr. por. w Poznaniu z kapitałem pół miliona
marek a odpowiedzialnością do miliona marek.
Udziały mają wynosić po 500 mk., członkami
zaś Hurtowni mogą być tylko członkowie Tow.
kupieckich, przynależnych do Związków. Inter-
esy spółka ma załatwiać także z nieczłonkami.
Hurtownia ma przedewszystkiem działać w dzie-
dzinie handlu kolonialnego, spożywczego, a cza-
sem może objąć także inne branże handlowe.
Przygotowaniem ustaw zajęć się ma ścisła
komisyja, w skład której weszli pp. A. Thomas
z Borjku, dr. Hacia, dr. Bajkowski, E. Mazurkie-
wicz i W. Ozdowski z Poznania.

Z głosem doradczym uchwalono poprosić

księdza Patrona Admickiego.

Po przygotowaniu ustaw będzie zwołane ze-
branie szerszych rozmiarów, celem założeń
„Hurtowni Związkowej” i wyboru Rady Nadzorc-
zej, którą ustanowi Zarząd spółki.

** Z czeladnika tokarskiego oficerem. Ber-
liński „Lok. Anz.” donosi z Monachium: W
dzisiejszym sprawozdaniu wymieniony po-
ręcznik lotniczy Maks Mueller pochodzi z do-
nej Bawaryi i był dawniej czeladnikiem to-
karskim. Za nadzwyczajną dzielność król ba-
warski mianował go aktywnym oficerem od
działu lotników.

** Echa pożaru w Kazaniu. Kopenhaga,
4. 9. TBW. Rosyjskie gazety donoszą naj-
drobniejsze szczegóły o strasznym pożarze w
Kazaniu z 28. sierpnia. Najmniej 1000 osób
zginęło w płomieniach. 4 przedmieścia zupeł-
nie zamieniły się w pył. Podczas pożaru
nastąpił szereg wybuchów, które całe domy wy-
sadziły w powietrze, zwłaszcza z taką siłą, że
ziemia się popękała, jak przy trzęsieniu ziemi.
Później się wykazało, że też kilka fabryk amu-
nicyj wyłociało w powietrze.

Czytajcie i polecajcie
naszego „Kujawiaka”

Wiktor Kujawa
W poniedziałek, d. 3 bm. o godz. 11 1/2, w nocy
zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, nasz
najukochańszy syn i brat śp. 2743

W 20 roku życia. — Pogrzeb odbędzie się w czwartek,
dnia 6 bm. o godzinie 5 po poł. z domu żałoby przy
ul. Kolejowej (Grezamb), o czym donoszą ciężko
strapieni rodzice, bracia i siostry
D. 4. 9. 17.

Zakład dentystyczny p. Wandy Kellson
znajduje się teraz przy 2730
ul. Fryderyka nr. 28.
naprzeciw nadwornej cukierni Rommela.
Godziny przyjęć od 9—6; w niedzielę od 9—1.
— Nr. telefonu 588. —

W czwartek, dnia 6 bm.
o godzinie 3 po poł.
będą wydzierżawione
trawy
na łakach bachornych
pod Wróblami, należące
do majątności Jaront. 2729

Zawiadomienie.
Szanownej Klienteli Hohensalza i okolicy do-
noszę uprzejmie, że znowu stale spełniam 2748
pracę młynarską.
W. Rodewald, Hohensalza a.
Telefon 592.

Stadtküche.
Der Verkauf der Wo-
chenkarten für die
Stadtküche
für die Zeit v. 10. September
1917 ab erfolgt täglich wäh-
rend der Geschäftsstunden
a) in den städt. Verkaufsstel-
len,
Bahnhofstrasse No. 3,
Bahnhofstrasse No. 39
Kastellanstr. Nr. 10
Sigismundstrasse Nr. 2
Orlowcestr. 40
b) im städt. Lebensmittelamt
Jakobstrasse 18, Eingang
Jakobstrasse und
c) an jedem Donnerstag und
Freitag, nachmittags von
6—7 Uhr im Zimmer der
Armenverwaltung, Jakob-
str. 18, Eingang Fried-
richstrasse.
Die Fleischkarten sind
vorzulegen,
Der Magistrat.
Eschenbach. 558

Licytacja!
W piątek, d. 5. września
sprzedam za gotówkę w dobro
wolnej sprzedaży przy ul. Wil-
helma 3, w podwórzu:
szafę do rzeczy,
wykwintną kanapę,
dobrze utrzymaną szafę
do lodu,
fotel,
4 kozetki.
krzesło przed fortepian
stół salonowy.
Pozatem: partyę pie-
ryzyn, jedwabną spódnicę
i t. d.
Rzeczy powyższe są używane
i 2 godz. przed rozp. aukcji
wystawione na pokaz. (2742)

Rudolf Deutschmann,
licytator przy ul. szerokiej 2.
Kawaler
agronom, liczący lat 32, milej
powierzliwości, wolny od
wjskowości, z dobrej rodziny
i dobrego charakteru pragnie za-
wrzeć (2721)

znajomość z panionką
lub młodszą wdówką, posia-
dającą odpowiedni majątek Naj-
chętniej zczyliły się wzenie
w gospodarstwo. Majątek po-
słada 15000 mk. — Dyskreca
rącz honorowa. Zgłosz. przy-
muje Dzien. Kuj. pod nr. 2721.

Zyto
do siewu „Petkus”
I odsiew po 3,50 mk. po nad-
cenę maksymalną za centnar
w workach kupującego poleca
Dem. Popowo
p. Włodarski. (2718)

Mieszkanie
3 pokojach i kuchni jest od
1. 10. 17 przy ul. Jerzego 29
do wynajęcia. (2723)

Zgubiono w poniedziałek, dnia 3. w
drezie z Zalinowa przez Rabin
Hohensalza do Sienka
karton z zawartością,
Uczniwy znalazca zechce od-
dać go za wynagrodz. do eks-
Dzien. Kuj. (2740)

Zgubiono w poniedziałek, dnia 3. w
drezie z Zalinowa przez Rabin
Hohensalza do Sienka
karton z zawartością,
Uczniwy znalazca zechce od-
dać go za wynagrodz. do eks-
Dzien. Kuj. (2740)

Mieszkanie
3 pokojach i kuchni jest od
1. 10. 17 przy ul. Jerzego 29
do wynajęcia. (2723)

BANK LUDOWY
w miejscu 1756
załatwia wszelkie interesa bankierskie.
Konwersje hipotek
z znacznymi korzyściami dla ziemian.
Rachunki czekowe
z wielkimi dogodnościami dla wpał i wypał.
Udziały członków
przynosiły 8 procent dywidendy.
Adres:
Bank Ludowy, Hohensalza.

Kupuje wszelkie
warzywa i owoce
J. Danielski,
ul. św. Dacia 82. (2747)
Wszelkie prace papowych

dachów
wykonuje pod gwarancją
J. Klonowski
ul. Orłowska 38. (2735)

Gospodarstwo
239 morg I, II i III klasy, 2 1/2
kta. od stacyi kolej., szkoła w
miejscu z pola. Żniwem, żywym
i martwym inwentarzem, 2 do-
my komercyjne i jedna osobna
wila jest do sprzedania. Zgl. do
ksp. Dzien. Kuj. pod nr. 2744

Dom
mieszkalny z zabud. 6 1/2 mg.
rolni z łąką w mieście powiato-
wem zaraz do sprzedania. Zgl.
do Dzien. Kuj. pod nr. 2720

Mieszkanie
o 3 pokojach i kuchni jest od
1. 10. 17 przy ul. Rzeźnickiej 10.
do wynajęcia. (2688)

2 pokoje
kuchnia są od 1. 10. do wy-
najęcia. Michałak, ul. Kolejowa
19. (2668)

Dziewczyny
przyjmie
W. Lutemski.
mieszkanie fabryki wyrobów
trzciniowych. (2691)

Dziewczyny
przyjmie
W. Lutemski.
mieszkanie fabryki wyrobów
trzciniowych. (2691)

Ogród wiedeński.
W środę, dnia 5 września 2749
wielki koncert wojskowy.
Początek o 8. Wstęp 30 fen.

Fabryki fortepianów
i skład sprzedaży
Karol Ecke
Poznań, ul. Wiktorji 19.
Najstarszy i najznamienit-
szy zakład fortepianów
w Księstwie. (748)
Skrzydła,
piani-
na
włas-
nej fa-
bryka-
cyi ja-
ko i
innych sławnych fabryk
doskonalej jakości:
Tanie ceny; części. spłata
HARMONIA
w wielkim wyborze.
— Zał. 1843. —
Krit. praci medal państwowy. Dotyczy
do wiaz. królewskich i miejskich

Ucznia,
syna pocztowych rodziców,
przejmie 2655
Fr. Marczewski,
mistrz fryzjerski, Hohensalza,
ul. Fryderykowska No. 19.

Robotnika
domowego silnego, trzeźwego
na stałe zatrudnienie przyjmie
zaraz (2746)
St. Zwierzycki,
skład win Rynek.
Poszukuje zaraz.

uczennicy
do składu sławic 2750
Lemański Rynek a. II

Poszukuje dobrej
służącej
umiejącej treść gotować Zgl.
przejmuje Wleczorkiewicz,
przy ul. Panny Maryi 17. (2733)
Uczelwe (2650)
dziewczę
do posługi poszukuje zaraz
Księgarnia St. Knaeta.

**Tylko jeszcze
dziś i jutro
Sad Boży,**
wzruszający 3-aktowy
dramat z życia rybaków.
Pozatem

**Wdzień
sądu.**
tragedyja artystki.
Ebba Thomsen w roli
tancerki w pantomimie
motyle 2741
Przeplakane obrazy
z natury.
Koncert wojskowy.
KINO-SALON
przy ul. Fryderyka

Auf Grund der Bekanntmachung des Bundes-
rats über Sätze vom 27. Juli 1916 und der Aus-
führungbestimmung V der Reichssackstelle vom
7. August 1917 wird nunmehr 2745
die Enteignung sämtlicher Säcke
durchgeführt werden. In der Stadt Hohensalza er-
folgt die Einsammlung der Säcke alle 14 Tage durch
einen Beauftragten der Reichssackstelle. Wir er-
suchen, dem Beauftragten, der im Besitze eines
Ausweises ist, bei Abnahme der Säcke keine
Schwierigkeiten zu bereiten.
Hohensalza, den 5. September 1917.
Der Magistrat.
Eschenbach.

Bekanntmachung.
Auf Grund der §§ 4 und 9 des Gesetzes über
den Belagerungszustand vom 4. Juni 1851 (Gesetz-
sammlung Seite 45) wird hierdurch im Interesse
der öffentlichen Sicherheit folgend s angeordnet:
In sämtlichen Land- und Stadtkreisen des
Korpsbezirks ist die Verladung von Stroh aus der
Ernte 1917 und aus älteren Ernten, mit Ausnahme
des für die Proviantämter des Korpsbezirks be-
stimmten Strohes, an die Genehmigung der be-
treffenden Landräte bezw. der Magistrate der kreis-
freien Städte gebunden. Bahnwagen oder Wasser-
fahrzeuge dürfen für die private Strohverladung
ohne Genehmigung des Landrats oder des Magistrates
des betreffenden Land- oder Stadtkreises nicht ge-
stellt werden.
Stettin, den 19. August 1917.
Der stellvert. Kommandierende General II. Armeekorps
Fhr. v. Vietinghoff,
General der Kavallerie à la suite des Kürassier-
Regiments Königin.

Auf die in Nr. 123 des Hohensalzaer Kreis-
blattes und durch Anhang vor dem Rathause ver-
öffentlichte Bekanntmachung des Herrn stellvertre-
tenden Kommandierenden Generals II. Armee-
korps vom 1. September 1917 betreffend (2725)
allgemeines Reissverbot
wird hierdurch hingewiesen.
Hohensalza, den 1. September 1917.
Die Polizeiverwaltung.
Eschenbach.

Auf die in Nr. 123 des Hohensalzaer Kreis-
blattes und durch Anhang vor dem Rathause ver-
öffentlichte Bekanntmachung des Herrn stellvertre-
tenden Kommandierenden Generals II. Armee-
korps vom 1. September d. Js., betreffend (2726)
Bestandserhebung von Grubenholz
wird hierdurch hingewiesen.
Hohensalza den 1. September 1917.
Die Polizeiverwaltung.
Eschenbach.

Widzega rodzaji jarzyny
poslugacz
Od 15. 9. potrzebny
poslugacz
kuchni Emil Fabian w Byd-
gocz. Zgłoszenia do ul.
Panny Maryi nr. 2. (2724)